



Marcin Antczak

Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Łódzkiego
Doctoral School of Humanities, University of Lodz

 <https://orcid.org/0000-0003-3529-8321>

„WALKA KLASOWA” ŁÓDZKIEGO PROLETARIATU (1905–1939) W ŚWIELE WSPOMNIEŃ DZIAŁACZY KOMUNISTYCZNYCH Z BAŁUT CZĘŚĆ III: REWOLUCJONISTY DZIEŃ POWSZEDNI (ZAKOŃCZENIE)

SUMMARY

Class Conflict of the Lodz Proletariat (1905–1939) according to memoirs of the Bałuty Communist Activists. Part III: Revolutionary’s everyday activities (the end)

The whole three-part article discusses memoirs of the communists activists as an important source about the „class war” from the 1905–1907 Revolution to the outbreak of World War II. Its third part describes „everyday” activities during the interwar period, like hanging banners and posters, „technique” (printing and distribution of illegal literature) or struggle with agent provocateurs. Other topics discussed here are strikes, imprisonment and emigration to USSR.

No matter that the discussed texts were supposed to play role in the propaganda, they allow to see various events from the history of Łódź (e.g. strikes and demonstrations) „under the microscope” by presenting the participants’ emotions as well as (sometimes) their individual outlook and characters.

KEYWORDS: proletariat, workers, communism, labour movement, memoirs, Communist Party of Poland (KPP)



© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

STRESZCZENIE

Trzyczęściowy artykuł przedstawia pamiętniki działaczy komunistycznych jako ważne źródło do dziejów „walki klasowej” w okresie od rewolucji 1905–1907 do wybuchu II wojny światowej. Część trzecia opisuje „codzienne” zajęcia w okresie międzywojennym, takie jak wieszanie sztandarów i plakatów, „technika” (drukowanie i kolportaż nielegalnej literatury) czy walka z prowokatorami. Inne omówione tutaj tematy to strajki, doświadczenia więzienne i emigracja do ZSRR.

Niezależnie bowiem od propagandowej funkcji omawianych tekstów, pozwalają one przyrzeć się różnym wydarzeniom z historii Łodzi (np. strajkom i demonstracjom) niejako pod mikroskopem, oddając emocje towarzyszące ich uczestnikom, a czasem też indywidualne odczucia i charaktery autorów.

SŁOWA KLUCZOWE: proletariat, robotnicy, komunizm, ruch robotniczy, wspomnienia, Komunistyczna Partia Polski (KPP)

Dwie poprzednie części niniejszego artykułu przybliżyły rys historyczny rewolucyjnego ruchu robotniczego na Bałutach¹, podkreślając takie miejsca pamięci, jak choćby rewolucja lat 1905–1907, rewolucja rosyjska², wzlot i upadek Rad Delegatów Robotniczych czy walka o granice odrodzonej Rzeczypospolitej. Kiedy jednak opadł bitewny kurz, a nadzieje na rychły upadek burżuazyjnej władzy okazały się płonne (zwłaszcza po przewrocie majowym), partia musiała przestawić się na bardziej długofalowe metody walki. Odnosząc się zaś do przedstawionej w pierwszej części koncepcji trzech pokoleń rewolucjonistów, można zaryzykować pogląd, że dla „młodych” (urodzonych po 1904 r.), którzy nie zdążyli się wyróżnić podczas poprzednich kryzysów (a w przypadku rewolucji lat 1905–1907 często ich jeszcze nie było na świecie), to właśnie „dzień powszedni rewolucjonisty” dawał jedyną możliwość wyrażenia bojowego zapału.

Co się jednak na ów „dzień powszedni” składało?

Po pierwsze, „technika”, czyli druk i kolportaż nielegalnej literatury. Na Bałutach działali w tym zakresie m.in. Franciszek Woźniak („Spaw”) i Longin Florczak („Szary”, „Fijołek”), natomiast pracę koordynowali Franciszek Pityński („Józek”, „Karol”) i Alfred Fajersztajn („Kulawy”). Przebiegała ona niekiedy dość opornie, co przyznawał „Spaw”:

¹ Vide: M. Antczak, „Walka klasowa” łódzkiego proletariatu (1905–1939) w świetle wspomnień działaczy komunistycznych z Bałut. Część I: Działalność w SDKPiL i PPS-Lewicy do chwili odzyskania niepodległości przez Polskę, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2022, t. 25, s. 161–182; idem, „Walka klasowa” łódzkiego proletariatu (1905–1939) w świetle wspomnień działaczy komunistycznych z Bałut. Część II: Bałuccy komuniści w pierwszych latach niepodległej Rzeczypospolitej, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2023, t. 26, s. 217–231.

² W ślad za Richardem Pipesem stosuję tutaj umowne, wspólne określenie dla obu wielkich przewrotów, które miały miejsce w 1917 r.

Biliśmy odezwy dla K.D.-K.P.P.-Bałuty z początku, a że powielacz był stary – domowej roboty i wałek też nie lepszy – twardy jak drzewo, to i odezwy wychodziły w jasnych i ciemnych smugach, ażeby pismo było wyraźne, trzeba było mocno przyciskać wałkiem, tak, że nam z Longinem odciski porobiły się między palcami. Jednak byliśmy bardzo zadowoleni ze swego dzieła³.

Druki przechowywano m.in. (w latach 1928–1929) w domu Franciszka Skrobkiego – zwerbowanego przez Fajersztajna weterana wojny polsko-bolszewickiej. Przez pewien czas mieściła się tam również nielegalna drukarnia, którą jednak ostatecznie przeniesiono w 1932 r. do mieszkania rodziców Skrobkiego. Ponadto ten ostatni w okresach bezrobocia trudnił się domokrażnym handlem mydłem, co stwarzało dodatkowe możliwości roznoszenia druków⁴.

Z kolei maszyna drukarska, którą pod koniec lat trzydziestych (w latach 1937–1939) zbudowali wspólnymi siłami Woźniak, Fajersztajn i Teodor Kamiński, została bezpowrotnie utracona po zakopaniu jej pod domem tego pierwszego przy ulicy Niecałej⁵. Wraz z utworzeniem getta bowiem „Spaw” wyprowadził się z Bałut – zabudowania zaś rozebrano, by na ich miejscu wzniesć nowe komórki. Z kolei na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. znikła sama ulica Niecała, a okolicę zabudowano blokami⁶.

Przeszkody pojawiały się również podczas rozpowszechniania tekstów:

³ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KŁ PZPR), seria 18 [Referat ds. Działaczy Ruchu Robotniczego], sygn. 10128, s. 92.

⁴ APŁ, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 8826, s. 20 i 23.

⁵ „Mnie powierzono robienie modeli z drzewa, Kamińskiemu zdobywanie czcionek, a tow. Fajersztajn zajął się odlewami (...). W 1939 r. robota już była prawie na ukończeniu. Najważniejsze części odlane, dość duża ilość czcionek zebrane, model gwiazdy pięcioramiennej przygotowany przeze mnie odlany, a że było czuć wojnę, towarzysze postanowili, by czcionki dobrze zabezpieczyć i ukryć. Więc mocno z oliwą szmaty i w pudle od konserw zakopałem u siebie w mieszkaniu w piwnicy przy ul. Niecałej 8/10” (APŁ, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 10128, s. 103–104). Nie należy tego adresu mylić z obecną ulicą Niecałą w Łodzi-Andrzejowie – chodzi bowiem o niewielką uliczkę między Łągiwnicką i Wawelską, tuż przy Spacerowej. Cf. *Plan wojewódzkiego miasta Łodzi* [rzekomo z lat 1937–1939], wydany nakładem Księgarni Szarloty Seipelt Sp. z o.o., przechowywany w Bayerische Staatsbibliothek / Münchener Digitalisierungszentrum / Digitale Bibliothek, <https://fotopolska.eu/1640233,foto.html> (dostęp: 8.09.2024).

⁶ APŁ, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 10128, s. 103–104. Jednym z ostatnich śladów istnienia bałuckiej ulicy Niecałej (a zwłaszcza zabudowań pod numerem 8/10) jest dokumentacja architektoniczno-budowlana doprowadzona do 1967 r. (APŁ, Urząd Dzielnicowy Łódź – Bałuty /nr zespołu 2311/, sygn. 5938). Z kolei na planie Łodzi wydanym przez Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych w 1972 r. ulica ta już się nie pojawia.

Gdy chodzi o pecha tow. Florczaka, to kilka razy otrzymaliśmy mylny adres. Jeden raz trafił na strych, gdzie akurat kobieta wieszała bieliznę i wyzwała go od złodzieja. Drugi raz do zakonnic mariawickich na Franciszkańskiej, ale tam jakoś skończyło się bez obelg. Trzeci raz adres był dobry, ale nie zastał odbiorcy, a przyjął stary chasyd i nim Florczak zdążył mu wręczyć odezwy pozwijane w wałki, on już zdążył jeden rozwinąć, a zobaczywszy co jest (Florczak nie zdążywszy jeszcze zamknąć za sobą drzwi) – wypadł za nim, rzucając odezwami – kommunist! Florczak po każdej takiej niefortunnej wyprawie, wracał mocno podenerwowany⁷.

Słowo pisane było przekazywane nie tylko w formie ulotek, ale także choćby hasel malowanych na murach:

Wybieraliśmy przeważnie białe płoty, z początku robiliśmy na szablon, on [nieokreślony z nazwiska towarzysz partyjny z komórki drukarzy – M.A.] trzymał ja malowałem. W ten sposób obaj byliśmy zajęci i robota nie szła dobrze, szablon rozmazywał. Więc szablon kazałem zwinąć i owinąć w gazetę. Mój młodszy towarzysz trzymał butelkę i miał zadanie obserwować, by ktoś nas nie zaszedł.

Nie brakowało przy tym elementów, które autorowi wspomnień wydawały się komiczne:

Wyznaczona została trasa – od początku Wólczańskiej do Zielonej i od Zielonej – Al. Kościuszki do końca – wspominał Woźniak sytuację datowaną przezeń na jesień 1927 r. – Robota potoczyła się szybciej i tak około godz. 23⁰⁰ znaleźliśmy się przy końcu Al. Kościuszki przy rogu Anny [dzisiejsza al. Mickiewicza – M.A.], a tu był biały płot i tu miało być nasze ostatnie malowanie. Mój drukarz tak się zapatrzył na moją kaligrafię, że nie dokończyłem całego hasła jak poczułem, że ktoś stanął mi za plecami. Spojrzałem z boku na swego towarzysza i na jego niewyraźną minę, ale dalej dokończył[em] hasła myśląc, że to i tak jedna zapłata. Gdy się odwróciłem – stało za mną wielkie chłopisko, dość schludnie ubrany, roześmiał się do mnie i powiedział: róbcie dalej, wówczas i my obaj się roześmialiśmy, bo przecież i tak to był koniec naszej roboty⁸.

⁷ APL, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 10128, s. 9. W teczce Longina Florczaka z Referatu ds. Działaczy wspomniane akcje Woźniak opowiedział w sposób bardziej kolokwialny – na przykład: „Przypominam sobie, że raz także przyniósł z powrotem odezwy także z lokalu «Starówki», a była to poważna paczka, bo 15 tys. egzempl., ale przyszedł jakiś wesoły. Ja widząc, że pakę ma z sobą – mówię: co do diabła, przyniosłeś z powrotem jeszcze się cieszysz? wtedy Longin się roześmiał i powiada; bo żeś mnie posłał do panienek. Znów trafił do siostrzyczek zakonnych mariawitek” (APL, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 4836, s. 151).

⁸ APL, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 10128, s. 90.

Drugim ważnym elementem działalności propagandowej była agitacja ustna: „Przemówienia na masówkach były krótkie, kilka słów o sytuacji międzynarodowej, porównując z sytuacją w kraju i rzucanie haseł, którymi pobudzało się masy pracujące do walki o Republikę Rad” – charakteryzował tego rodzaju działalność Longin Florczak. Jak dodawał, niekiedy podobne zebrania zwoływano dość spontanicznie:

(...) idę na ulicę Limanowskiego, około godz. 17⁰⁰ spotyka mnie na ulicy «Gena» sekr. K.D. Bałuty⁹ i Hela Fajersztajn¹⁰ również czł. K.D. [Komitetu Dzielnicowego – M.A.]. «Gena» mówi do mnie o Longin dobrze, że jesteś nie mamy mówcy, a chcemy zrobić uliczną masówkę, gdyż ludzie o godz. 17⁰⁰ będą wychodzić z pracy: od Poznańskiego, Buhlego¹¹ i Gumówki¹², a ja jej mówię: patrz przemawiałem dwa razy i jestem ochrypnięty, a w dodatku mam sztandar pod marynarką, który mam zarzucić, a na to Gena i Hela, no to co zrobić, masówka musi się odbyć, więc się zgodziłem (...) ¹³.

„Rewolucyjną robotę” prowadzono wszakże nie tylko przy pomocy słowa, ale i symboli. Oprócz plakatów najważniejszym z nich były sztandary, ze szczególnym upodobaniem wieszane na kominach:

W lipcu 1932 r. wziąłem 15 towarzyszy i na Sikawie na kominie zdewastowanej cegielni zawiesiłem czerwony sztandar z hasłami: precz z wojną! przecz z rządem

⁹ Prawdopodobnie Rajzla Krawiecka.

¹⁰ Estera Goldberg, późniejsza synowa Alfreda Fajersztajna, zwana w partii „Białą Helą”.

¹¹ Zakłady włókiennicze Karola Teodora Buhlego przy ul. Hipotecznej 7/9 rozebrane niemal w całości (ocalała jedynie kotłownia) w latach 2009–2010 – J. Kusiński, R. Bonisławski, M. Janik, *Księga fabryk Łodzi*, Łódź 2009, s. 78; A. Zysiak, J. Kocemba-Żebrowska, M. Madejska, E. Kurkowska, M. Szymański, W. Różycka-Stasiak, M. Gruda, *Wielki przemysł, wielka cisza: Łódzkie zakłady przemysłowe 1945–2000*, Łódź 2020, s. 149–155; *Łódź – Dawna fabryka Karola Teodora Buhle. Atrakcje turystyczne Łodzi. Ciekawe miejsca Łodzi*, <http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/40849,lodz-dawna-fabryka-karola-teodora-buhle.html>; *baedeker łódzki: Willa Karola Teodora Buhle i... miejsce po „Zakładach Włókienniczych Karol T. Buhle”*, <http://baedekerlodz.blogspot.com/2012/11/willa-karola-teodora-buhle-i-miejsce-po.html> (dostęp: 16.09.2024).

¹² Zapewne chodzi o zakłady Angielsko-Szwedzko-Polskiego Przemysłu Gumowego „Gentleman” założone w 1925 r. Około 1928 r. zostały one przeniesione na ul. Aleksandrowską 156 (na tym odcinku od 1929 r. ul. Limanowskiego), natomiast w 1932 r. przemianowano je (w związku ze zmianą statutu) na Angielsko-Polski Przemysł Gumowy „Gentleman” Spółka Akcyjna – *Łódzkie Zakłady Przemysłu Gumowego 1899–1989 Fagum-Stomil*, oprac. W. Jabłoński, Łódź 1989, s. 8; *Jednostka – Szukaj w Archiwach*, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/9584670;Łódź-Łódzkie-Zakłady-Przemysłu-Gumowego-Fagum-Stomil-Zakład-nr-2--stare-zdjęcia,mapa>, https://fotopolska.eu/Limanowskiego_156_Lodz?f=766662-foto (dostęp: 16.09.2024).

¹³ APŁ, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 4836, s. 141.

sanacyjno-faszystowskim! Dwóch towarzyszy samoobrony zgłosiło się do wejścia na komin lecz nie mogli wejść. Ja szedłem pierwszy i kazałem im zejść by nie spadli na dół. Gdy zszedłem z komina tow. «Rost» [Leon Wata¹⁴ – M.A.] tak mi uściśkał rękę, że czułem się tym dotknięty i odpowiedziałem: spełniłem tylko swój obowiązek rewolucyjny – wspominał Stefan Justyna¹⁵.

Pewnej popularności komunistom mogły również przysporzyć akcje antyeksmisyjne, których lakoniczny opis pozostawił Gustaw Kozłowski, partyjny kolega „Białej Heli”:

Brała czynny udział w akcjach antyeksmisyjnych, które miały masowy charakter na Złotnie i na Żubardziu, naszym zadaniem było nie dopuścić do wyrzucenia z mieszkań lub z powrotem wstawić meble do mieszkania¹⁶.

Podstawową metodą walki pozostawał jednak (podobnie jak w czasie rewolucji lat 1905–1907) strajk – aczkolwiek niekiedy podczas lektury tekstów można odnieść wrażenie, że bardziej chodziło o samo dążenie do celu niż jego osiągnięcie. Przynajmniej tak to wygląda w zapiskach Justyny dotyczących Wielkiego Kryzysu:

W 1931 r.¹⁷ w czasie strajku tramwajarzy – dyrekcja chciała załamać strajk tramwajarzy, wysłano na miasto kontrolerów, przy ul. Łagiewnickiej i Brzezińskiej [na tym odcinku obecnie ul. Wojska Polskiego – M.A.] gdy na przystanek przyjechał tramwaj prowadzony przez łamistrajka kontrolera, tramwaj został obrzucony kamieniami, wybito wszystkie szyby, odpięto przyczepkę i podnieśliśmy do góry

¹⁴ Postać skądinąd zasługująca na osobne opracowanie. W 1932 r. utworzył on efemeryczną „Polską Partię Komunistyczną” – bez towarzyszy żydowskiego pochodzenia, którym zarzucał tchórzostwo (IPN BU 0194/430, roz. II, s. 17–18). Natomiast podczas II wojny światowej podpisał on folkslistę i został powołany do Wehrmachtu, lecz dokonał samookaleczenia (podstawił nogę pod koło przetaczanej armaty), by uniknąć wysłania na front – równocześnie zaś utrzymywał podczas wojny kontakty z komunistycznym ruchem oporu. Po wojnie zaś wytoczono mu proces przed Sądem Okręgowym w Łodzi, jako że miał zagarnąć mieszkanie niejakiej Marii Duszyńskiej pod groźbą złożenia na nią donosu do władz okupacyjnych – został jednak uniewinniony (IPN Ld 498/511).

¹⁵ APŁ, KŁ PZPR, seria 23 [Wydział Historii Partii], sygn. 11331, s. 9. W świetle tej relacji znamienne i zrozumiałe wydają się słowa Ignacego Logi-Sowińskiego, który twierdził, że plakatowanie i wieszanie sztandarów dostarczało „romantycznych przeżyć”. Ł. Bertram, *Bunt, podziemie, władza. Polscy komuniści i ich socjalizacja polityczna do roku 1956*, Warszawa 2022, s. 325.

¹⁶ APŁ, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 4779, s. 28.

¹⁷ Właściwie to (jak podawały sprawozdania Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego) w dniach 17 stycznia – 1 lutego 1932 r., Archiwum Akt Nowych, Urząd Wojewódzki Łódzki, sygn. 271/II-12, k. 3 i 19.

na bruku, po tej akcji żaden łamistrajk nie ośmielił się wyjechać na miasto (...).
Jaki wynik był strajku tramwajarzy nie pamiętam [podkreślenie M.A.]¹⁸.

Pamięć nie zawiodła za to Longina Florczaka, który napisał wprost, że kierowany przezeń strajk okupacyjny robotników sezonowych (przeprowadzony w 1936 r.), zakończył się zwycięsko – i to pomimo rozlicznych trudności. Oprócz działalności konkurencyjnych grup (socjalistów, chadeków i endeków, ale również „żółtych” związków zawodowych¹⁹) protestujący musieli się bowiem zmagać także z osobami w stanie nietrzeźwości, przysyłanymi, „aby dać możliwość do wszczęcia awantur, które by były pretekstem dla interwencji policji, aby móc nas usunąć z terenu okupowanego”.

Ponieważ jednak komuniści – jak twierdził Florczak – mieli wśród strajkujących posłuch, „powiedziało się kilka słów do ludzi i męty społeczne zostały wyrzucane z terenów okupowanych przez robotników”²⁰.

Wszelkie zgromadzenia – tak strajki, jak i masówki – kończyły się często starciami z policją, którą zazwyczaj określano mianem „granatowej”. Oczywiście można ten przymiotnik wiązać wyłącznie z kolorem mundurów; niemniej jednak trudno się oprzeć wrażeniu, że skojarzenia z okupacją mogły być pożądane, jako że dobrze się wpisywały w oficjalną narrację o „faszyzacji” życia publicznego przed wojną²¹. Gwałtowny przebieg miały zwłaszcza pochody pierwszomajowe, o czym pisał Stefan Justyna: „Ile za sanacji było 1 Maii – tyle spraw sądowych i długoletnich lat więzienia”²².

¹⁸ Według danych Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego strajk zakończył się niepowodzeniem – do 1 lutego 1932 r. wszystkie elektrowozy ponownie zaczęły jeździć, a większość strajkujących powróciła do pracy. Natomiast 53 członków komisji strajkowych zostało zwolnionych, *ibidem*; APŁ, KŁ PZPR, seria 23, sygn. 11331, s. 7–8.

¹⁹ Współcześnie tym mianem określa się marionetkowe organizacje działające bardziej w interesie pracodawcy niż pracowników – *vide*: A. Gontarczyk, *Żółte związki zawodowe w opinii liderów związkowych*, „Polityka Społeczna” 2015, nr 3 (492), s. 26–30, <https://polityka-spoeczna.ipiss.com.pl/api/files/download/1485016.pdf> (dostęp: 8.09.2024) – z kontekstu wypowiedzi Florczaka wynika, że przed wojną termin ów miał identyczne znaczenie. Zresztą artykuł Artura Gontarczyka zdaje się tę wersję potwierdzać, gdyż jak pisze autor, pojęciem tym operowano we Francji już na początku XX w.

²⁰ APŁ, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 4836, s. 143–144.

²¹ Przykładem tejże narracji był Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego, na mocy którego osądzono m.in. przedwojennego wojewodę poleskiego, Wacława Kostka-Biernackiego, M. Kurkiewicz, *Na kłopoty Biernacki*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, t. 8, nr 5–6, s. 130–132, <https://www.polska1918-89.pl/pdf/na-kłopoty-biernacki,5279.pdf> (dostęp: 8.09.2024).

²² APŁ, KŁ PZPR, seria 23, sygn. 11331, s. 8. W zdaniu tym tkwi sporo prawdy, ponieważ jak podawał Józef Ławnik, nasilenie przewencyjnych aresztowań następowało zwłaszcza przed akcjami periodycznymi. Do tych ostatnich należały również – oprócz 1 Maja – m.in. styczniowe „3 L”

Jako argument przytoczył on historię z czasów Wielkiego Kryzysu:

1 Maja 1932 roku na ul. Kielma [obecnie Marynarskiej – M.A.] zorganizowaliśmy demonstrację uliczną. Dochodziliśmy do ul. Lwowskiej [ob. nieistniejąca] z rozwiniętymi sztandarami, pochód został zaatakowany przez policję. Wasiaka z 5 Brygady²³. Wasiak bił towarzyszy gumą i pistoletem, demonstracja została rozprószona, kilku towarzyszy aresztowanych. 2-go maja zwolniono ich z aresztu. Sztandaru nie zabrano. Przerzuciliśmy się na inny punkt na Wodny Rynek [ob. plac Zwycięstwa], na Wodnym Rynku tow. ze wszystkich dzielnic z Łodzi w ordynku, rozwiniętymi sztandarami, posłaliśmy za pochodem P.S.S. [Powszechnej Spółdzielni Spożywców?] przy rogu Juliusza u Główniej²⁴, Milman²⁵ wjechał autem w poprzek jezdni, w tym czasie granatowa policja przystąpiła do ataku, biła, gdzie popadło szablami i kolbami. Dużo towarzyszy zostało pobitych i aresztowanych²⁶.

Wrogami KP(R)P byli jednak nie tylko „granatowi” policjanci i lewica reformistyczna – niekiedy czaili się oni we własnych szeregach. Alfred Fajersztajn przypomniał na przykład postać prowokatora „Ferdka”, bądź „Ferdynanda” (zdanem Franciszka Woźniaka jego nazwisko brzmiało Otto Dalke), za którego sprawą został aresztowany i doprowadzony do budynku łódzkiej „Defy” przy ul. Kilińskiego 152²⁷.

(rocznice śmierci Karla Liebknechta i Róży Luksemburg – 16 stycznia oraz Włodzimierza Lenina 5 dni później), Międzynarodowy Dzień Walki Przeciwko Wojnie (1 sierpnia – umowna rocznica rozpoczęcia I wojny światowej, obchodzona przez KPP od 1929 r.) oraz oczywiście rocznica rewolucji październikowej (7 listopada). Niektóre z tych akcji przypadały podczas świąt obchodzonych przez partie legalne (np. Międzynarodowy Dzień Spółdzielczy w pierwszą niedzielę czerwca), J. Ławnik, *Represje policyjne wobec ruchu robotniczego 1918–1939*, Warszawa 1979, s. 177–178.

²³ Edmund Wasiak, przodownik łódzkiej Policji Państwowej odpowiedzialny m.in. za śmierć działacza komunistycznego Szymona (Szai) Charnama/Harnama w 1929 r. Po II wojnie światowej osądzony m.in. na podstawie wspomnianego Dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r. Wspomniana V Brygada Wydziału Śledczego zajmowała się przestępstwami politycznymi, J. Bednarek, „Nieustraszonego żołnierza czerwony”. *Przypadek Szymona Harnama*, „Przystanek Historia”, 16 kwietnia 2020 r., s. 6, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/65640,Nieustraszonego-zolnierza-czerwony-Przypadek-Szymona-Harnama.pdf> (dostęp: 8.09.2024).

²⁴ Róg Dowborczyków i Piłsudskiego – choć istniejąca do 1979 r. ulica Główna była zdecydowanie węższa.

²⁵ Być może Szmul Milman, radny łódzki z ramienia żydowskiej partii socjalistycznej Bund.

²⁶ APŁ, KŁ PZPR, seria 23, sygn. 11331, s. 8. Opis ten kontrastuje z lakoniczną wzmianką w sprawozdaniu dla Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego: „Dzień 1 maja przeszedł zupełnie spokojnie, z przebiegu którego Ministerstwo otrzymało specjalne sprawozdanie. Należy jedynie zaznaczyć, że KPP w tym dniu czyniła próby wywołania zamieszek ulicznych, które jednak na skutek wydanych zarządzeń prewencyjnych przez władze bezpieczeństwa były natychmiast likwidowane”, AAN, Urząd Wojewódzki Łódzki, sygn. 271/II-12, s. 73.

²⁷ APŁ, KŁ PZPR, seria 23, sygn. 11169, s. 18; APŁ, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 10128, s. 100.

Długo też trwała walka z konfidentem Ochrony Stefanem Uznańskim, ps. „Jerzy”, którą opisał Bolesław Tobolski:

W tym okresie pracował w organizacji²⁸ niejaki Uznański Stefan z zawodu tokarz był członkiem K[omitetu] Dz[ielnicowego] poza tym był na wysyłce w Rosji carskiej i ożenił się z rosyjanką [sic!]. Zamieszkiwał w tym czasie na ulicy Nowo-Łagiewnickiej na Bałutach, był zawsze bardzo odważny kiedy było przyjść do niego to zawsze była literatura. Tak umiał lawirować, że koła partyjne zbierały na niego pieniądze ze względów na biedę.

Tymczasem po rewolucji październikowej, kiedy otwarto carskie archiwa, przebywająca na zesłaniu Stefania Przedecka (znana również pod pseudonimami „Maria”, „Zofia” czy „Kalinowska”) zdobyła dowody na pobieranie przez prowokatora pensji w wysokości 75 rubli miesięcznie. Po powrocie do Polski podzieliła się swym odkryciem z dawnymi towarzyszami, czego konsekwencją mogło być zde maskowanie Uznańskiego na łamach „Czerwonego Sztandaru” w 1919 r. Fakt ów miał być również – zdaniem Tobolskiego – ujawniony w jednym z jubileuszowych wydawnictw PPS z okresu międzywojennego. Co więcej, sam autor wspomnień nosił się z zamiarem eliminacji zdrajcy (miał tego dokonać wspólnie ze Stanisławem Tyburą, niegdysiejszym patronem łódzkiej ul. Kutrzeby), lecz nie otrzymał na to partyjnego zezwolenia. Z kolei w 1946 r. Bronisława Rokoszevska (z domu Tobolska, siostra Bolesława) – spotkawszy „Jerzego” na zebraniu „Byłych Więźniów Politycznych” – przypomniała przeszłość prowokatora, co doprowadziło do jego usunięcia z organizacji²⁹.

Ta ostatnia historia niekoniecznie jednak musi być zgodna z prawdą. Zachowały się bowiem akta z procesu Stefana i Anny Uznańskich, który jednak nie dotyczył współpracy z Ochroną, lecz uznania pary (z powodu pochodzenia Anny) za „białych” Rosjan (ergo uprzywilejowanych względem Polaków) w okresie okupacji niemieckiej. W materiałach tych znaleźć można dwa istotne fragmenty. Pierwszy to zaświadczenie dla Stefana, wydane przez Związek Weteranów Walk Rewolucji 1905–1918 Oddział Łódzki, które potwierdzało jego status skazańca politycznego (przebywał wszakże na zesłaniu, podczas którego poznał swoją małżonkę). Nosi

²⁸ A dokładnie w partyjnej „technice”, jak Tobolski podał we wspomnieniach spisanych dla komunistycznego historyka Lucjana Kieszczyńskiego, APŁ, KŁ PZPR, seria 23, sygn. 11819, s. 34–35.

²⁹ APŁ, KŁ PZPR, seria 23, sygn. 11819, s. 34–36 i 65. Na podstawie badań Józefa Ławnika można stwierdzić, iż (rzekome?) usunięcie Uznańskiego z organizacji w latach powojennych było stosunkowo łagodnym środkiem represji. Przed wojną bowiem nierzadko dochodziło do fizycznej eliminacji konfidentów – w Łodzi jednym z najsłynniejszych tego rodzaju przypadków było zabójstwo Edwarda Łuczaka 28 kwietnia 1924 r. Jakkolwiek bowiem partia generalnie potępiała terror indywidualny, to ten wyjątek tłumaczono koniecznością obrony własnej, J. Ławnik, *op. cit.*, s. 175–176.

ono datę 11 grudnia 1946 r. – najwyraźniej więc albo Rokoszevska zgłosiła swe obiekcje później, albo chodziło o inną organizację zrzeszającą represjonowanych w czasach carskich³⁰.

Jeszcze więcej wątpliwości co do potępienia Uznańskiego nasuwa uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 12 grudnia 1947 r. (sygn. VII.K.1419/47), który skazał Stefana na pół roku więzienia, a jego żonę na 3 miesiące aresztu. Czytamy tam bowiem:

(...) oskarżony – były rosyjski więzień polityczny, bojownik za Sprawę Polską [podkreślenie M.A.] zasłużył na wyższą karę, aniżeli żona jego, co do której Sąd Okręgowy nabrał przekonania, że nie posiada ona dostatecznego wyrobienia społecznego i uświadomienia obywatelskiego (...) ³¹.

Jak widać, nie ma tu ani słowa o współpracy z zaborcą – pomimo wszystkich wcześniejszych publikacji, pomimo wskazania przez Rokoszevską, a nawet (jak twierdził jej brat) zgłoszenia sprawy Urzędowi Bezpieczeństwa³².

Wątpliwości w życiorysie potrafiły poskutkować infamią, a co za tym idzie – pozbawieniem partyjnych przywilejów. Przekonała się o tym na przykład Helena Pityńska, siostra Alfreda Fajersztajna. Chociaż jej mąż czynnie działał w KP(R)P na Bałutach, nie przyznano jej renty ze względu na własne zachowanie podczas okupacji. Na ulicę Chrobrego – gdzie wówczas mieszkała – udał się bowiem (w maju 1957 r.) wspomniany już wielokrotnie Bolesław Tobolski, który zebrał wśród sąsiadów raczej niekorzystne opinie: „ob. Pytyńska imponowała [co zapewne znaczy „chwaliła się” – M.A.], że ma folksliste”, a jej córka jakoby wyzywała inne dzieci od „polskich świń”³³.

Z kolei renty specjalnej – już jako formalnie uznana działaczka ruchu robotniczego – została pozbawiona Wiktoria Augustowska (ur. 1897), druga żona Stanisława. Wstępując bowiem do PPR w 1945 r., określiła się jako sympatyczna

³⁰ IPN Ld 92/1030, s. 129.

³¹ *Ibidem*, s. 55 i 57.

³² „Zostały złożone do Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego doniesienia w 1946 r. ale niestety nawet nas nie wezwano na okoliczność w/w. prowokatora. W 1956 r. mówiłem również tow. Buczyńskiemu [brak bliższych danych – M.A.], ale cóż dostałem odpowiedź, że to jest przestarzała sprawa i nic z tego nie wyjdzie. Mam z tego powodu duży żal, że nic się nie zrobiło prowokatorowi” – zwierzył się rozgoryczony Tobolski partyjnemu historykowi Lucjanowi Kieszczyńskiemu we wspomnieniach spisanych 5 marca 1962 r., APŁ, KŁ PZPR, seria 23, sygn. 11819, s. 36.

³³ APŁ, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 8125, s. 4–7. Po wojnie zresztą wytoczono Helenie dwa procesy przed Sądem Okręgowym w Łodzi: jeden o „publiczne lżenie lub wyszydzanie Narodu albo Państwa Polskiego” (art. 152 kk z 1932 r. – IPN Ld 80/135 t. I–II), drugi natomiast o podpisanie folkslisty (art. 1§1 Dekretu z dnia 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939–1945 r. – IPN Ld 107/4851).

(w oryginale: sympatyk) przedwojennej KPP, lecz 12 lat później, kiedy to przyznawano wspomniane renty, zaczęła się przedstawiać jako członkini partii przez cały okres jej istnienia (1918–1938). Dopiero w 1961 r. wyszło na jaw, że ona, mąż oraz kilku innych towarzyszy zeznali nieprawdę. Oprócz pozbawienia renty, kobietę ukarano naganą partyjną, zaś jej męża – naganą partyjną z ostrzeżeniem³⁴.

Natomiast w przypadku Józefa Górniaka potrzebna była pomoc pracowników Archiwum Państwowego w Łodzi – według niepotwierdzonych informacji bowiem weteran ruchu robotniczego miał być tak naprawdę funkcjonariuszem carskiej policji konnej, a następnie (już w II Rzeczypospolitej) Policji Państwowej (PP). Wyniki kwerendy były jednak raczej uspokajające. Owszem, od 1902 r. w Straży Ziemskiej powiatu łódzkiego (a dokładniej w Bałutach i Radogoszczy) służył niejaki Górniak, jednakże nie Józef, a Michał, syn Wojciecha (a nie Stanisława), pochodzący ze Zborska w powiecie kaliskim (prawdopodobnie Zbiersk w obecnej gminie Stawiszyn) – podczas gdy rewolucjonista Józef urodził się w Kęblinach (powiat brzeziński). Natomiast kwestii pracy kandydata dla przedwojennych organów ścigania nie udało się rozstrzygnąć ze względu na brak wystarczającej ilości materiałów dotyczących PP – na przykład urzędowych spisów funkcjonariuszy. Najwyraźniej jednak ów znak zapytania nie przeszkodził partii w przyjęciu Górniaka do zaszczytnego grona „ojców założycieli”, gdyż w teczce z Wydziału Historii Partii brak informacji o dalszym badaniu jego przeszłości bądź ewentualnym usunięciu z szeregow³⁵.

Nie znajdujemy też śladów weryfikacji zastanawiająco zbieżnych relacji bałuckich „techników” o sobie nawzajem. Stefan Justyna scharakteryzował Alfreda Fajersztajna w następujący sposób: „W-w chodził na masówki partyjne, chociaż miał wzbronione bo jako technik nie powinien chodzić co mu nieraz zwracałem uwagę”. Alfred z kolei pisał o Franciszku Woźniaku: „Brał udział w masówkach, w pochodach 1 Majowych chociaż nie było mu wolno uczęszczać, z powodu pracy technicznej”.

Oba świadectwa dzielą co prawda cztery lata (Justyna spisał swoje 1 czerwca 1956 r., Alfred natomiast 21 grudnia 1960 r.), a w aktach całej wymienionej trójki nie ma dowodu, by w podobny sposób Woźniak wyrażał się o którymś ze swoich kolegów; niemniej jednak użycie niemal tych samych słów kazałoby się zastanowić, czy chodzi jedynie o topos, konwencję, czy też o wzajemne poparcie przed partyjną komisją nawet kosztem wiarygodności zeznań³⁶.

Pozostawiając jednak tę kwestię na uboczu, należy zaznaczyć, że właśnie nieostrożność – zwłaszcza w połączeniu z działalnością policyjnych informatorów

³⁴ APŁ, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 3703, s. 23–30; APŁ, KŁ PZPR, seria 23, sygn. 11004, s. 5.

³⁵ APŁ, KŁ PZPR, seria 23, sygn. 11238, s. 35–36.

³⁶ APŁ, KŁ PZPR, seria 23, sygn. 11169, s. 26; APŁ, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 10128, s. 54.

– mogła doprowadzić do aresztowania. Jedną z najważniejszych akcji tego typu podjętych przeciwko łódzkim komunistom była obława na Młynku, przeprowadzona 28 sierpnia 1932 r. Do stycznia 2021 r. wydarzenie to upamiętniał głaz w tamtejszym parku, który jednak usunięto po wydaniu negatywnej opinii przez IPN³⁷. Zachowała się za to m.in. relacja Józefa Hazelmajera, wówczas również zatrzymanego:

Podobny szantaż, ze strony policji stał się na Młynku w Łodzi, gdzie policja postrzeliła tow. Gomułkę Wiesława [oczywiście Władysława, „Wiesław” to pseudonim – M.A.] a było to w 1932 na zwołaną Konferencję delegatów z poszczególnych fabryk Łódzkich (...). Konferencję zagał tow. Gomułka oznajmił delegatom cel i dalsze wytycz[ne] dla delegatów. W niedługim czasie zjawiała się policja granatowa łącznie ze szpiclami. W tym czasie tow. Gomułka, który był znany jako komunist (...) ujęcie tow. Gomułki nie sprawiało trudności dla szpicli, tow. Gomułka między towarzyszami chciał ulotnić się, tymcza[sem] szpicle zorientowali się dali salwę, gdzie tow. został raniony. Reszta towarzyszy widząc, że są w pułapce, nie dała rady uciekać. Także z tego wszystkiego zostało aresztowanych 23 osoby z tego 13-stu otrzymało wyroki, gdzie m.in. ja otrzymałem 3 lata Wyrok³⁸.

Opisując pobyt za kratami, autorzy wspomnień starali się uwypuklić z jednej strony okrucieństwo strażników, z drugiej natomiast hart ducha zatrzymanych. I tak na przykład Stefan Justyna, który w 1932 r. trafił do więzienia przy ul. Gdańskiej 13, zapamiętał m.in. funkcjonariusza nazwiskiem Jackowski bądź Jackowski oraz jego pomocników:

(...) bił mnie po głowie i kopał, ja go złapałem za ręce, wyzywał mnie od żydomuny w temże czasie przyszedł Aspirant «Kata». Naczelnik więzienia Polaka uderzył mnie pistoletem w serce na kilka minut, straciłem przytomność, bito mnie w dalszym ciągu, przez trzy dni nie mogłem oddychać.

Oprócz przemocy fizycznej stosowano – zdaniem Justyny – również innego rodzaju naciski, takie jak na przykład zrównanie praw więźniów kryminalnych

³⁷ P. Jach, *Przy stawie na łódzkim Młynku stał głaz i zniknął. Już wiadomo, co się z nim stało*, „Express Ilustrowany”, 26 stycznia 2021 r., <https://expressilustrowany.pl/przy-stawie-na-lodzkiem-mlynku-stal-glaz-i-zniknal-juz-wiadomo-co-sie-z-nim-stalo/ar/c1-15410619> (dostęp: 8.09.2024).

³⁸ AAN, Zbiór akt osobowych działaczy ruchu robotniczego (1582), sygn. 2218, jedn. niespaginowana. Natomiast Gomułka został skazany na cztery lata więzienia – wyrok zapadł w Sądzie Okręgowym w Łodzi dnia 1 czerwca 1933 r., *vide*: J. Eisler, *Siedmiu wspańiałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014, s. 176.

i politycznych czy likwidacja komun więziennych, czyli samorządów reprezentujących osadzonych przed władzami placówki. Nota bene komuny te pełniły też funkcję „uniwersytetów”, tworząc więzienne biblioteki i organizując pogadanki³⁹. O jednej z takich akademii pisał Manes Zonszajn, który siedział w więzieniu łęczyckim:

Wieczorem tego dnia odbyła się akademія, wygłoszono piękny referat o życiu i działalności tow. Lenina. Mówiono o sztandarze, który międzynarodówka nosi dalej w imieniu Lenina. Podkreślono, że Lenin umarł, ale Leninizm żyje. Od tego czasu słyszałem bardzo dużo referatów na ten temat, ale muszę przyznać, że najgłębiej utkwiły we mnie słowa Buły⁴⁰ wypowiedziane w czasie zrywania kokardek czerwonych na podwórku więziennym w Łęczycy 21 stycznia 1935 roku [w rocznicę śmierci „wodza rewolucji” – M.A.]. «Dopóki są komuniści Lenin wcale nie umarł»⁴¹.

Bywały jednak formy oporu bardziej radykalne niż okolicznościowe odczyty i zakładanie kokardek – pojawiają się one chociażby w relacji Bolesława Tobolskiego. W latach 1926–1927 przebywał on w zakładzie karnym w Sieradzu – i to z samym Marianem Buczkiem⁴², który miał tam pełnić funkcję starosty więziennego. Osadzeni wszczęli „czarną głódówkę”, to znaczy wykluczającą nie tylko jedzenie, lecz również picie wody i palenie papierosów. Miała być ona odpowiedzią na zarządzenie władz o skróceniu czasu spaceru, odebraniu gotowanej wody i wyznaczeniu widzeń tylko w określone dni. Bunt ten jednak spacyfikowano poprzez „pojedyncze wrzucenie więźniów do cel cementowych”⁴³.

Z czasem pobyt w więzieniach stawał się dla działaczy komunistycznych doświadczeniem równie oczywistym jak redukcje w kolejnych zakładach pracy – często zresztą wywołane działalnością rewolucyjną. Przykładem może być życiorys Olgi/Udli Szachter (z domu Goldberg, rocznik 1910):

³⁹ APŁ, KŁ PZPR, seria 23, sygn. 11331, s. 18–19.

⁴⁰ Oddziałowy nazwiskiem Zieliński, zwany tak ze względu na długie wąsy i puciołowatą twarz, APŁ, KŁ PZPR, seria 23, sygn. 11923, s. 4.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² Byłym legionistą, członkiem komunizującej PPS-Opozycji (1919) i działaczem KPP w okręgu lubelsko-podlaskim, do 1990 r. patronem ulicy A. Kamińskiego w Łodzi. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie z 5 listopada 1923 r. został on skazany na 4 lata ciężkiego więzienia, a 15 lipca 1925 r. ten sam organ wymierzył mu karę dodatkowych 6 lat za „przynależność do bojówki komunistycznej”. W Sieradzu przebywał w latach 1925–1927, czyli praktycznie w tym samym czasie co Tobolski, L. Dubacki, *Buczek Marian*, [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 1: A–D, red. F. Tych, Warszawa 1978, s. 258.

⁴³ Wyrażenie nie do końca jasne – trudno powiedzieć, dlaczego ów cement miałby być taki ważny, APŁ, KŁ PZPR, seria 23, sygn. 11819, s. 16.

W listopadzie 1931 r. mnie aresztowano, a w kwietniu 1932 r. rozprawa sądowa mnie zwolniła i wróciłam na stare miejsce pracy. W maju 1933 r. zostałam zredukowana. W sierpniu 1933 r. mnie powtórnie aresztowano, a w kwietniu 1934 r. byłam zwolniona z rozprawy sądowej. W listopadzie 1934 r. byłam znów aresztowana i zasądzona wyrokiem Sądu Okr. w Łodzi na 2½ roku więzienia, zaś Sąd Apelacyjny zmniejszył mi wyrok na 1 rok więzienia. Po odsiedzeniu wyroku w Sieradzu zostałam zwolniona w listopadzie 1935 r.⁴⁴

Niektórzy rewolucyoniści próbowali przed represjami uciekać za granicę – zwłaszcza do ZSRR. Ten ostatni kierunek okazywał się niekiedy śmiertelnie niebezpieczny, o czym przekonał się choćby Franciszek Pityński (mąż Heleny, ur. 1897). Po demonstracji na rogu ulic Stefana i Dzikiej (tej, w której według Stefana Justyny „koniuchy dali drapaka” po tym, jak robotnicy zwabili ich w pułapkę z drutu kolczastego i obrzucili kamieniami) Pityński ukrywał się najpierw u znajomych komunistów na terenie Łodzi (Henryka Babczenki z ulicy Tokarzewskiego) i Radogoszcza⁴⁵ (Stefana Grabowskiego, podczas okupacji zamordowanego przez hitlerowców), by ostatecznie wyjechać do ZSRR (przez Wolne Miasto Gdańsk). Emigrację umożliwił mu fałszywy paszport (zdobyty przez partyjnych towarzyszy) na nazwisko Iwan Pawłowicz Gołtin – i tymi właśnie personaliami posługiwał się do końca życia⁴⁶.

Zresztą jak się okazało, wiele mu tego życia nie zostało. Po kuracji na Krymie (z powodu m.in. choroby płuc) Pityński został wyznaczony na przewodniczącego sowchozu w miejscowości Oriechowo-Zujewo koło Moskwy. Jednakże około 1934–1935 r. przestały od niego przychodzić listy, pieniądze i fotografie (które wysyłał nie tylko żonie, ale i zaufanemu współpracownikowi z czasów polskich, Zygmuntowi Wutkowskiemu), a kiedy podczas II wojny światowej próbowała go szukać siostrzenica, Lucyna Fajersztajn, otrzymała ona odpowiedź, że w sowchozie już nie pracuje i (cyt.) „nie ma go”⁴⁷.

Jeszcze w 1956 r. – kiedy to żona Pityńskiego próbowała uzyskać rentę partyjną (jak wiadomo – bezskutecznie), traktowany był on jako „zaginiony”. Tajemnica tej swego rodzaju orwellowskiej ewaporacji została jednak wyjaśniona w okresie pierestrojki – 12 września 1989 r. nastąpiła oficjalna rehabilitacja Iwana Pawłowicza Gołtina. Okazało się bowiem, że 2 września 1937 r. został on aresztowany przez

⁴⁴ APŁ, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 9210, s. 59.

⁴⁵ Do 1940 r. i w latach 1945–1946 oddzielna miejscowość, obecnie część Łodzi.

⁴⁶ APŁ, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 8125, s. 13–16; IPN BU 0194/3031, Akta funkcjonariusza UB Henryka Babczenki, cz. 1, k. 3v. „U nas w domu ukrywał się również czł. KPP Pityński, szwagier Fajersztajna, który następnie został wysłany do ZSRR” (IPN BU 0194/3031, k. 26v).

⁴⁷ APŁ, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 8125, s. 11–16 i 35.

NKWD, a półtora miesiąca później (17 października) rozstrzelany za „działalność szpiegowską” na poligonie Butowo pod Moskwą⁴⁸.

O losie męża Helena prawdopodobnie się nie dowiedziała, rehabilitacji zaś nie dożyła – zmarła bowiem w 1971 r., przy czym – warto zaznaczyć – jako stan cywilny wpisano jej: „wdowa”. Pityński z kolei zapewne nigdy nie zobaczył swojej jedynej córki Blandyny, urodzonej 11 września 1932 r., a więc kiedy już od kilku miesięcy ukrywał się przed policją⁴⁹.

Działalność rewolucyjna nie wykluczała bowiem życia rodzinnego – choć granice między obiema sferami były nadzwyczaj płynne. Jako przykład można przywołać dwie siostry Alfreda Fajersztajna (odpowiednio Otylia i Amalia). Poślubiły one jego sąsiadów Stanisława i Władysława Kozłowskich, których młodszy brat Kazimierz był kolegą Alfreda z pracy, a do 1907 r. również udzielał się w lewicy rewolucyjnej. Ponadto na Stanisława jako członka partii Fajersztajn powołał się również w *Ankiecie uczestnika...*, Władysław natomiast został ojcem chrzestnym starszej córki Alfreda, Melanii⁵⁰.

Jeszcze bardziej wymownym przykładem splotu działalności partyjnej z życiem osobistym były losy Apolinarego Fajersztajna (ur. 1907) – starszego syna Alfreda. W 1930 r. ożenił się on bowiem ze starszą o dwa lata Rozalią Poter, córką łódzkiego

⁴⁸ Голтин Иван Павлович (1897) – *Открытый список*, [https://ru.openlist.wiki/%D0%93%D0%BE%D0%BB%D1%82%D0%B8%D0%BD_%D0%98%D0%B2%D0%B0%D0%BD_%D0%9F%D0%B0%D0%B2%D0%BB%D0%BE%D0%B2%D0%B8%D1%87_\(1897\)](https://ru.openlist.wiki/%D0%93%D0%BE%D0%BB%D1%82%D0%B8%D0%BD_%D0%98%D0%B2%D0%B0%D0%BD_%D0%9F%D0%B0%D0%B2%D0%BB%D0%BE%D0%B2%D0%B8%D1%87_(1897)) (dostęp: 16.09.2024). Do aresztowania i egzekucji Pityńskiego mogła się przyczynić jego znajomość z Józefem Sroczyńskim, uważanym za prowokatora. Ten ostatni miał być bowiem odpowiedzialny m.in. za obławę na Młynku oraz aresztowanie (również w 1932 r.) swojej partnerki, komunistycznej działaczki Władysławy „Włady” Bytomskiej, J. Bednarek, *Kochala ZSRR. Przypadek Władysław Bytomskiej*, „Przystanek Historia”, 19 czerwca 2020 r., <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/69840,Kochala-ZSRR-Przypadek-Wlady-Bytomskiej.html> (dostęp: 8.09.2024). Pisał o tym Stefan Justyna: „po kilku tygodniach tow. Pityński napisał list do rodziny znając jego charakter pisma, pisał o tow. Sroczyńskim pseudonim «Jan» kulawy był na 1 nogę jak Sroczyński przyjechał do Zw. Radzkiego był wesoły przywitał się z Pityńskim i innemi [?] tow. a zabrano go bez pożegnania na komórkach partyjnych w Łodzi powiedziano nam, że «Jan» jest prowokatorem, wyspał tow. Bytomską, z którą żył i sypał innych tow.”, APŁ, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 8125, s. 14.

⁴⁹ Akt zgonu Heleny Marii Pityńskiej z d. Feierstein (USC Łódź-Górna, nr II-1454/1971); akt urodzenia Blandyny Heleny Pityńskiej (Parafia rzymskokatolicka pw. Wniebowzięcia NMP w Łodzi, nr 1055/1932) – oba dokumenty uzyskano z Urzędu Stanu Cywilnego dnia 12 października 2021 r.

⁵⁰ APŁ, APŁ, KŁ PZPR, seria 23, sygn. 11169, s. 8 i 30; Parafia rzymskokatolicka pw. Wniebowzięcia NMP w Łodzi, akty małżeństwa nr 178/1906 i 731/1909 – <https://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=3&zs=1562d&sy=1906&kt=4&plik=178-179.jpg#zoom=1&x=0&y=0> i <https://metryki.genealodzy.pl/metryki.php?op=kt&ar=3&zs=1562d&sy=1909&kt=6> (dostęp: 14.03.2023). Matką chrzestną Melanii była z kolei... Otylia Kozłowska z d. Fajersztajn, Parafia rzymskokatolicka pw. Wniebowzięcia NMP w Łodzi, akt urodzenia nr 2954/1909, <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&ar=3&zs=1562d&se=&sy=1909&kt=2&plik=2951-2954.jpg&x=2178&y=1422&zoom=1> (dostęp: 8.09.2024).

wytwórcy pralek. Chociaż małżeństwo doczekało się dwóch córek, nie należało do udanych, gdyż – jak podawał anonimowy życiorys – „nie było zgody we współżyciu”. Nie mając szczęścia także w karierze zawodowej (częste okresy bezrobocia), Apolinary poszedł w ślady ojca i w 1932 r. dołączył do KPP. Tam poznał towarzyszkę Esterę Goldberg, z którą się związał dwa lata później. Ze względu na wrogi (a przynajmniej indyferentny) stosunek partii do religii i oficjalnie deklarowany internacjonalizm, obojgu nie przeszkadzał fakt, że on był Polakiem i katolikiem (choć synem luteranina z niemieckiej rodziny), a ona córką konserwatywnych Żydów (jej ojciec był nauczycielem języka hebrajskiego). Układ ten jednak wyrażnie nie spodobał się rodzinie Estery, która – jak wyznał po latach jej syn Michał Fajersztajn – wyklęła córkę za związek z „gojem”⁵¹.

Dla partii nie był jednak problemem niejasny status prawny małżeństwa Apolinarego. Rozalia rozwiodła się z nim bowiem („zaocznie”) 19 listopada 1941 r., tymczasem on – wyjechawszy podczas II wojny światowej (w nie do końca jasnych okolicznościach) do Magnitogorska w ZSRR – poślubił tam Esterę już 24 stycznia⁵². Formalnie więc przez kilka miesięcy był bigamistą.

Miało to jednak miejsce już po rozwiązaniu partii, które nastąpiło w 1938 r. – zresztą z woli Józefa Stalina, który uważał KPP za organizację zinfiltrowaną przez polski kontrwywiad. Jej przywódcy natomiast w większości zginęli w łagrach i miejscach straceń⁵³. W opisywanych relacjach jednak żaden z autorów nie wnikał w podobne okoliczności, zazwyczaj poprzestając na ogólnym stwierdzeniu o przejściu do kontaktów nieformalnych. Uczynił tak na przykład Franciszek Skrobski: „Od 1938 r. – 1939 r. utrzymywałem kontakty ze znajomymi towarzyszami, lecz organizacyjnie nie pracowałem”⁵⁴.

Z kolei Stanisław Augustowski postanowił wykorzystać zmienioną sytuację, działając w strukturach legalnych:

Po rozwiązaniu KPP w sierpniu 1938 r. wstąpiłem na dzielnicę Kielma PPS przy ul. Brzezinski 65. tam zostałem wybrany na wiceprzewodniczącego czerwonego Harcerstwa a tow. Pawlickiego Adama na sekretarza⁵⁵.

⁵¹ APL, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 4779, s. 14 i 27; Parafia rzymskokatolicka pw. Wniebowzięcia NMP w Łodzi, akt małżeństwa nr 311/1930, <https://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=3&zs=1562d&sy=1930b&kt=1&pplik=310-311.jpg#zoom=1&x=2189&y=340> (dostęp: 8.09.2024); J. Wiszniewicz, *Życie przecięte. Opowieści pokolenia Marca*, Wołowiec 2018, s. 235.

⁵² IPN Ld 093/464 t. 34, s. 11.

⁵³ N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, tłum. E. Tabakowska, Kraków 1999, s. 996–997.

⁵⁴ APL, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 8826, s. 23.

⁵⁵ APL, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 3704, s. 41. Pomysł przenikania do partii głównego nurtu nie był nowy. Oprócz wspomnianego już Józefa Górniaka należałoby wskazać na działalność jego imiennika Hazelmajera w „nowej” PPS-Lewicy (AAN, Zbiór akt osobowych działaczy ruchu robotniczego

Postępowanie to korespondowało z nieco metafizycznym podejściem Franciszka Woźniaka, który w krytycznym momencie był zajęty konstruowaniem wspomnianej już maszyny drukarskiej: „Przy tej robocie zastało nas rozwiązanie partii, ale kontynuowaliśmy dalej z myślą o tem, że partia musi wrócić do życia”⁵⁶.

Istotnie, odrodzenie partii w końcu nastąpiło – ale formalnie dopiero w 1942 r., pod nazwą Polskiej Partii Robotniczej. I tym razem inicjatywa przyszła z Moskwy – a wraz z nią też częściowo kadry, co przyczyniło się do trwającego przez ponad dwie dekady nieformalnego podziału ugrupowania (od 1948 r. nazywanego Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą) na część „krajową” i „importowaną” (Gomułka kontra Bierut, „natolińczycy” i „puławianie”, później „partyzanci” i ich przeciwnicy)⁵⁷. Jest to jednak zagadnienie zdecydowanie wykraczające poza tematykę niniejszej pracy.

Podsumowując, omawiane tutaj teksty stanowią zaledwie swego rodzaju próbę reprezentatywną dużo pokażniejszego zbioru⁵⁸ – można w nich bowiem dostrzec zarówno charakterystykę środowiska, w którym powstały (m.in. robotniczy rodowód, niezbyt wysoki poziom wykształcenia piszących, miejsca pamięci), jak i indywidualne cechy autorów (choćby pochodzenie z różnych etnosów, różnice pokoleniowe, rozłożenie akcentów). W tej ostatniej kwestii należy jednak pamiętać, że wszelkie próby zaznaczenia własnego stylu, takie jak złośliwość i sarkazm u Stanisława Augustowskiego czy (niekoniecznie udane) próby okraszenia swej twórczości humorem (widoczne u Franciszka Woźniaka) należą raczej do rzadkości, większość życiorysów bowiem nie wykracza poza suche wyliczenie faktów, a opinie wystawiane przez poszczególnych działaczy sobie nawzajem na ogół ograniczają się do konwencjonalnych zwrotów typu „był działaczem wysokiej klasy” (Kamila Raczyńska o Bolesławie Tobolskim), „chętnie wykonywał polecenia wydane przez partię” (Józef Hazelmajer o Alfredzie

/1582/, sygn. 2218, jedn. niespaginowana). Organizacja ta, założona w 1926 r. przez działaczy socjalistycznych rozczarowanych działalnością PPS w pierwszych latach niepodległości, szybko została opanowana przez komunistów i przekształcona w ich legalną przybudówkę. W rezultacie pięć lat później doszło do jej delegalizacji. Szerzej na ten temat: L. Hass, *PPS-Lewica 1926–1931*, „Najnowsze Dzieje Polski: materiały i studia z okresu 1914–1939” 1961, t. 4, s. 59–99, całość dostępna pod adresem: <https://rcin.org.pl/dlibra/doccontent?id=44650> (dostęp: 10.09.2024).

⁵⁶ APŁ, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 8826, s. 23; APŁ, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 10128, s. 103–104. W świetle badań Łukasza Bertrama najbardziej typowa dla „dołów” partyjnych wydaje się postawa Skrobskiego, albowiem badacz ów pisze, iż „po rozwiązaniu partii większość [«dołowych»] zajęła się po prostu pracą [zawodową] i tylko w nielicznych przypadkach odnajdujemy ślady działalności politycznej”, Ł. Bertram, *op. cit.*, s. 334.

⁵⁷ N. Davies, *op. cit.*, s. 998–1001.

⁵⁸ Oprócz omówionych tutaj relacji z Archiwum Państwowego w Łodzi oraz Archiwum Akt Nowych należy koniecznie wspomnieć o bardzo bogatych zbiorach w Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, które jednak zasługują na odrębne opracowanie.

Fajersztajnie) czy „była aktywną czł[onkinią] partii” (Edward Basista o Oldze/Udli Szachter)⁵⁹. Pamiętać powinno się przy tym o mechanizmie retrogresji, opisywanym choćby przez Wiktora Marca: fakt, że wszystkie omawiane tutaj utwory powstawały w okresie Polski Ludowej i w określonym celu (propagandowa dokumentacja dziejów ruchu robotniczego, chęć uzyskania rent i odznaczeń), sprawiał, że narrację z epoki niejako narzucano również na czasy wcześniejsze, konstruując życiorysy w sposób sugerujący nieuchronność przystąpienia do „walki klasowej”. Nie wyklucza to jednak autentyzmu opisów, gdyż jak twierdził Marzec:

Każdy zapis autobiograficzny jest na swój sposób prawdziwy, do badacza należy to, by odkryć w jakim sensie. Uczestnicy opowiadają historię swojego proletariackiego życia i kształcenia tak, jak ją pamiętają [podkreślenie M.A.]. Z całą dostępną dozą krytycyzmu wobec świadectw autobiograficznych możemy, i musimy, im do pewnego stopnia zawierzyć. Ponadto, mimo że biografie dotyczą osobistych przeżyć i nie ma podstaw oraz możliwości konfrontować ich z jakąś zewnętrzną prawdą – w dużym stopniu sobie odpowiadają, co świadczyć może o silnym kulturowym zapośredniczeniu takich relacji, ale i o zasadniczej zbieżności przekazywanych doświadczeń⁶⁰.

Nie jest więc celem niniejszej pracy ocenianie zgodności przytoczonych relacji z obiektywną prawdą (o ile takowa istnieje), tak jak też nie pretenduje ona do rangi dogłębnej analizy zagadnienia. Jak już było wspomniane, niniejszy artykuł stanowi raczej wprowadzenie do tematyki zbiorów, które w przyszłości mogłyby zostać wykorzystane choćby przez badaczy literatury czy historii społecznej.

⁵⁹ APŁ, KŁ PZPR, seria 23, sygn. 11819, s. 84; APŁ, KŁ PZPR, seria 23, sygn. 11169, s. 27; APŁ, KŁ PZPR, seria 18, sygn. 9210, s. 22.

⁶⁰ W. Marzec, *Rebelia i reakcja. Rewolucja 1905 roku i plebejskie doświadczenie polityczne*, Łódź–Kraków 2016, s. 200. Co prawda Marzec poddał analizie życiorysy pokolenia „najstarszego”, i to głównie te, które wydano w formie książkowej; niemniej jednak jego wnioski można spokojnie rozszerzyć na całość omawianej tutaj tematyki.

BIBLIOGRAFIA • REFERENCES

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE • ARCHIVAL SOURCES

Archiwum Państwowe w Łodzi

Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, sygn. 2218, 3703, 3704, 4779, 4836, 8125, 8826, 10128, 11004, 11169, 11238, 11331, 11819, 11923.

Urząd Dzielnicowy Łódź – Bałuty, sygn. 5938

Archiwum Akt Nowych

Urząd Wojewódzki Łódzki, sygn. 271/II-12.

Zbiór akt osobowych działaczy ruchu robotniczego, sygn. 2218.

Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi

IPN Ld 498/511, Akta sprawy karnej przeciwko Leonowi Wacie, oskarżonemu o przyjęcie Niemieckiej Listy Narodowościowej.

IPN Ld 92/1030, Akta sprawy karnej przeciwko Stefanowi i Annie Uznańskim, oskarżonym o przyjęcie Niemieckiej Listy Narodowościowej.

IPN Ld 80/135 t. I–II, Akta sprawy karnej przeciwko Helenie Pityńskiej, oskarżonej o lżenie Narodu Polskiego.

IPN Ld 107/4851, Akta sprawy karnej przeciwko Helenie Pityńskiej, oskarżonej o przyjęcie Niemieckiej Listy Narodowościowej.

IPN Ld 093/464 t. 34, Koperta dowodowa Estery Fajersztajn-Dorn z d. Goldberg.

Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

IPN BU 0194/430, Akta osobowe funkcjonariusza UB/SB Sergiusza Fajersztajna.

IPN BU 0194/3031, Akta osobowe funkcjonariusza UB/SB Henryka Babczenki.

Archiwum Akt Stanu Cywilnego przy Urzędzie Stanu Cywilnego w Łodzi

Akt zgonu Heleny Marii Pityńskiej z d. Feierstein (USC Łódź-Górna, nr II-1454/1971)

Akt urodzenia Blandyny Heleny Pityńskiej (par. rzymskokatolicka pw. Wniebowzięcia NMP w Łodzi, nr 1055/1932) – oba dokumenty uzyskano z Urzędu Stanu Cywilnego dnia 12 października 2021 r.

OPRACOWANIA • STUDIES

Bertram Ł., *Bunt, podziemie, władza. Polscy komuniści i ich socjalizacja polityczna do roku 1956*, Warszawa 2022.

Eisler J., *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014.

Davies N., *Boże igrzysko. Historia Polski*, tłum. E. Tabakowska, Kraków 1999.

Dubacki L., *Buczek Marian*, [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 1: A–D, red. F. Tych, Warszawa 1978, s. 257–258.

Ławnik J., *Represje policyjne wobec ruchu robotniczego 1918–1939*, Warszawa 1979.

Łódzkie Zakłady Przemysłu Gumowego 1899–1989 Fagum-Stomil, oprac. W. Jabłoński, Łódź 1989.

Marzec W., *Rebelia i reakcja. Rewolucja 1905 roku i plebejskie doświadczenie polityczne*, Łódź–Kraków 2016.

Wisniewicz J., *Życie przecięte. Opowieści pokolenia Marca*, Wołowiec 2018.

Zysiak A., Kocemba-Żebrowska J., Madejska M., Kurkowska E., Szymański M., Różycka-Stasiak W., Gruda M., *Wielki przemysł, wielka cisza: Łódzkie zakłady przemysłowe 1945–2000*, Łódź 2020.

NETOGRAFIA • NETOGRAPHY

Baedeker łódzki: Willa Karola Teodora Buhle i... miejsce po „Zakładach Włókienniczych Karol T. Buhle”, <http://baedekerlodz.blogspot.com/2012/11/willa-karola-teodora-buhle-i-miejsce-po.html> (dostęp: 8.09.2024).

Bednarek J., Kochała ZSRR. Przypadek Władzy Bytomskiej, „Przystanek Historia”, 19 czerwca 2020 r., <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/69840,Kochała-ZSRR-Przypadek-Władzy-Bytomskiej.html> (dostęp: 8.09.2024).

Bednarek J., „Nieustraszonego żołnierza czerwony”. Przypadek Szymona Harnama, „Przystanek Historia”, 16 kwietnia 2020 r., <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/65640,Nieustraszonego-żołnierza-czerwony-Przypadek-Szymona-Harnama.pdf> (dostęp: 8.09.2024).

Gontarczyk A., *Żółte związki zawodowe w opinii liderów związkowych*, „Polityka Społeczna” 2015 nr 3 (492), s. 26–30, <https://polityka-spoeczna.ipiss.com.pl/api/files/download/1485016.pdf> (dostęp: 8.09.2024).

Hass L., *PPS-Lewica 1926–1931*, „Najnowsze Dzieje Polski: materiały i studia z okresu 1914–1939” t. 4, 1961, s. 59–99, <https://rcin.org.pl/dlibra/doccontent?id=44650> (dostęp: 10.09.2024).

Jach P., *Przy stawie na łódzkim Młynku stał głaz i zniknął. Już wiadomo, co się z nim stało*, „Express Ilustrowany”, 26 stycznia 2021 r., <https://expressilustrowany.pl/przy-stawie-na-lodzkiem-mlynku-stal-glaz-i-zniknal-juz-wiadomo-co-sie-z-nim-stalo/ar/c1-15410619> (dostęp: 8.09.2024).

Kurkiewicz M., *Na kłopoty Biernacki*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, t. 8, nr 5–6, s. 126–132, <https://www.polska1918-89.pl/pdf/na-kłopoty-biernacki,5279.pdf> (dostęp: 8.09.2024).

Łódź – Dawna fabryka Karola Teodora Buhle. Atrakcje turystyczne Łodzi. Ciekawe miejsca Łodzi, <http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/40849,lozd-dawna-fabryka-karola-teodora-buhle.html> (dostęp: 8.09.2024).

Łódź – Łódzkie Zakłady Przemysłu Gumowego Fagum-Stomil Zakład nr 2 – stare zdjęcia, mapa, https://fotopolska.eu/Limanowskiego_156_Lodz?f=766662-foto (dostęp: 16.09.2024).

Metryki – Skanoteka – Baza skanów akt metrykalnych, <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&ar=3&zs=1562d&sse=&sy=1909&kt=2&pplik=2951-2954.jpg&xx=2178&y=1422&zoom=1> (dostęp: 8.09.2024).

Metryki – Skanoteka – Baza skanów akt metrykalnych, <https://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=3&zs=1562d&sy=1930b&kt=1&pplik=310-311.jpg#zoom=1&xx=2189&y=340> (dostęp: 8.09.2024).

Plan wojewódzkiego miasta Łodzi [rzekomo z lat 1937–1939], wydany nakładem Księgarni Szarlotty Seipelt Sp. z o.o., przechowywany w Bayerische Staatsbibliothek / Münchener Digitalisierungs-Zentrum / Digitale Bibliothek, <https://fotopolska.eu/1640233,foto.html> (dostęp: 8.09.2024).

Голтин Иван Павлович (1897) – *Открытый список*, [https://ru.openlist.wiki/%D0%93%D0%BE%D0%BB%D1%82%D0%B8%D0%BD_%D0%98%D0%B2%D0%B0%D0%BD_%D0%9F%D0%B0%D0%B2%D0%BB%D0%BE%D0%B2%D0%B8%D1%87_\(1897\)](https://ru.openlist.wiki/%D0%93%D0%BE%D0%BB%D1%82%D0%B8%D0%BD_%D0%98%D0%B2%D0%B0%D0%BD_%D0%9F%D0%B0%D0%B2%D0%BB%D0%BE%D0%B2%D0%B8%D1%87_(1897)) (dostęp: 16.09.2024).

NOTKA O AUTORZE • ABOUT THE AUTHOR

Mgr Marcin Antczak – absolwent Uniwersytetu Łódzkiego (historia – magister 2015, filologia południowosłowiańska – licencjat 2015), obecnie doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych UŁ oraz archiwista w Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi.

Zainteresowania naukowe: genealogia, biografistyka, historia Łodzi i regionu, historia narodów słowiańskich.



megawat1@wp.pl; ul0116503@edu.uni.lodz.pl